

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2018.30.55

Elżbieta Tabakowska
ORCID: 0000-0002-3676-792X
(Uniwersytet Jagielloński)

GRAMATYKA I HISTORIOGRAFIA, CZYLI JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA W RELACJI HISTORYKA*

Mimo rosnącego zainteresowania związkami języka z kulturą, w większości prac powstających w ramach językoznawstwa kulturowego i etnolingwistyki dominują analizy materiału leksykalnego. Niniejszy esej jest próbą dostarczenia dowodów na poparcie tezy Humboldta, że „gramatyka jest bliższa duchowej swoistości narodów niż leksyka”. Przedmiotem analizy jest jeden z istotnych aspektów narracji historycznej: wpływ gramatycznej kategorii czasu w języku angielskim na językowy obraz świata wyłaniający się z anglojęzycznej narracji historycznej określonego typu oraz zmiany tego obrazu w polskim przekładzie, które się pojawiają w wyniku różnic systemowych między językami angielskim i polskim. Rozważania teoretyczne koncentrują się na domenie czasu, która stanowi podstawowy wymiar historiografii.

Na wstępie uzasadniono tezę, że w konceptualizacjach domeny czasu występują znaczące różnice – także między językami z nieodległych kultur – na przykład w obrębie systemu czasów gramatycznych i ich relacji do czasu fizycznego. Problem ten wpisuje się w zakres tematyki badawczej JOS, ponieważ jego korzenie tkwią z jednej strony w rozbieżności sposobów pojmowania czasu jako elementu (konwencjonalnego) językowego obrazu świata, z drugiej zaś – w jego relacji do ludzi, którzy doświadczają (upływu) czasu i którzy o nim mówią.

* Chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować anonimowym recenzentom wcześniejszej wersji niniejszego tekstu za ich wnikliwe uwagi i sugestie. Ponoszę oczywiście winę za wszelkie błędy i niedociągnięcia, których nie udało mi się usunąć.

W artykule omówiono sposoby konceptualizacji czasu oraz językowych odniesień do domeny czasu w obu językach, a także zdefiniowano podstawowe rodzaje narracji historycznej, wyróżnione według kryterium Langackerowskiej subiektywizacji. W części empirycznej artykułu omówiono kilkanaście fragmentów książki brytyjskiego historyka Normana Daviesa *Na krańce świata* w oryginale i w polskim przekładzie.

SŁOWA KLUCZOWE: narracja historyczna; perspektywizm; czas teraźniejszy dokonany; scjentyzm; czas przeszły prosty; subiektywizacja; czas fizyczny; czas gramatyczny

Historical truth is not what has happened; [...] it is what we judge to have happened (Jorge Luis Borges, *Labyrinths*).

Historia, gdy się od nas oddala, mityczniej, to naturalne (Anna Janko, *Mała zagłada*).

Wstęp

W „mainstreamowych” teoriach językoznawczych XX wieku rola gramatyki w budowaniu obrazu świata i interpretacji otaczającej człowieka rzeczywistości nie należała do wątków pierwszoplanowych. Ale językoznawcy i filozofowie języka od dawna zdawali sobie sprawę ze związków, jakie łączą język z kulturą społeczności, która go stworzyła i która go stale rozwija. Istnienie tych powiązań przyjmuje dziś większość teorii języka. Nic zatem dziwnego, że powracają do łask zarówno pojęcie językowego obrazu świata – na przykład *Weltanschauung* Wilhelma Humboldta – jak i dyskredytowana przez dwudziestowiecznych scjentyistów hipoteza Sapira – Whorfa, zdobywając sobie pozycję głównych filarów, na których opiera się dziś językoznawstwo kulturowe i etnolingwistyka. Gros projektów badawczych i wyrosłych z nich prac koncentruje się jednak na zagadnieniach z dziedziny semantyki leksykalnej. Natomiast – jak przypominają redaktorzy 30. tomu „Etnolingwistyki” – już Wilhelm von Humboldt pisał, że „gramatyka jest bliższa duchowej swoistości narodów niż leksyka”. To stwierdzenie mogłoby stanowić motyw przewodni późniejszych o ponad sto lat rozważań Benjamina Lee Whorfa, zmierzających do obalenia przekonania o tym, że pojęcia leżące u podstaw poznania są intuicyjne i „naturalne”, a zatem sposoby ich językowych realizacji powinny się traktować jako uniwersalia. Za takie pojęcia Whorf uważał przestrzeń i czas. Poświęcił im swoje słynne prace o języku Indian

Hopi, wskazując, że fałsz leżący u podstaw uniwersalizmu jest skutkiem niewystarczającej znajomości języków, które nie należą do „ligi wielkich języków Europy”: SAE (*Standard Average European*).

Przestrzeń i czas stanowią dwie podstawowe domeny poznawcze; są one obecne w naturalnej interakcji człowieka ze środowiskiem i kształtują się pod jego wpływem, jednocześnie zaś są wewnętrznie zróżnicowane w wyniku działania czynników, które to środowisko określają. Obie są też oczywiście kluczowe dla narracji definiowanej jako „narracja historyczna”, której chciałabym poświęcić niniejszy esej. Spostrzeżenia przedstawione poniżej nie pretendują oczywiście ani do całościowego ujęcia zagadnienia, ani do przedstawienia pełnego rejestru strategii wybieranych przez użytkowników języka w procesie tworzenia takiej narracji. Zamierzam jedynie pokazać, w jaki sposób językowy obraz świata utrwalony w gramatycznej kategorii czasu w języku angielskim wpływa na kształt obrazu świata wyłaniającego się z narracji historycznej określonego typu oraz jakie zmiany tego obrazu w polskim przekładzie angielskiego oryginału pojawiają się w wyniku różnic systemowych między językami angielskim i polskim.

Niniejszy esej nie jest zatem próbą modyfikacji istniejących opisów gramatycznych kategorii czasu, lecz raczej przyczynkiem do teorii przekładu. Ponadto, ze względu na omawiany typ narracji, skoncentruję się na domenie czasu, rozważania dotyczące przestrzeni pozostawiając na inną okazję.

Domena czasu, a więc „działań i zdarzeń, które cechują się chronologią (rozwojem) i trwaniem” (Evans 2009: 21) stanowi podstawowy wymiar historiografii i jest głównym przedmiotem zainteresowania historiografów. Dla tłumacza tekstów historycznych pojmowanie czasu stanowi źródło problemów gramatycznych, pojawiających się na styku dwóch odrębnych języków – ich zasobów leksykalnych, morfologii i składni. Trud zmagani tłumacza z oporną materią języka nie musi jednak dotyczyć rozbieżności tak znacznych – i znaczących – jak te, które powstają w przypadku języków należących i nienależących do SAE. W konceptualizacjach domeny czasu między poszczególnymi językami z grupy SAE także występują znaczące różnice, na przykład w obrębie systemu czasów gramatycznych i ich relacji do czasu fizycznego. Problem ten wpisuje się w zakres tematyki badawczej JOS, ponieważ – jak postaram się pokazać poniżej – jego korzenie tkwią w rozbieżności sposobów pojmowania czasu jako elementu (konwencjonalnego) językowego obrazu świata, ale także jego relacji do ludzi, którzy go doświadczają i którzy o nim mówią.

Czas: konceptualizacja

Problem relacji między czasem fizycznym i układem czasów gramatycznych w systemie języka naturalnego jest bardzo złożony i od lat zajmuje

językoznawców reprezentujących różne postawy badawcze. Natomiast w językowym obrazie świata utrwalonym w obu omawianych tu językach – angielskim i polskim – obowiązują takie same dwa podstawowe modele pojęciowe: model ruchomego czasu i model ruchomego „ja” (Evans 2009: 78–81). Oba są egocentryczne, ponieważ oba znaczenia są lokalizowane w odniesieniu do terażniejszości, która zawsze jest „czyjaś”, a więc postrzegana jako taka z jakiegoś określonego punktu widzenia. W modelu pierwszym nieruchomy obserwator – ukryty lub zakodowany *explicite* w wyrażeniu językowym – doświadcza zdarzenia z punktu widzenia osadzonego w jego „teraźniejszości”; obserwowane zdarzenie wyłania się z przyszłości, mija obserwatora, a następnie znika w przeszłości. Upływ czasu jest zatem konceptualizowany jako ruch (subiektywny i abstrakcyjny).

Podobny egocentryczny subiektywizm charakteryzuje model drugi: tu obserwator porusza się w czasie konceptualizowanym jako obszar, w którym poszczególne momenty są miejscami o określonym położeniu. Także w tym przypadku obserwator konceptualizuje zachodzące zdarzenia z punktu widzenia odpowiadającego jego własnej subiektywnie rozumianej „teraźniejszości”. Tym razem jednak możliwe jest przyjęcie perspektywy uniwersalnej, a więc punktu widzenia pozbawionego odniesienia do konkretnego obserwatora (lub obserwatorów) i w efekcie pojmowanie czasu w kategoriach absolutnych (por. Radden and Dirven 2007: 202); jest to sytuacja określana mianem „przemieszczenia czasoprzestrzennego” (Langacker 2008: 75). Realizacją tego modelu są obiektywne systemy pomiaru czasu – podział „przestrzeni czasu” na umowne jednostki. U źródeł obu modeli kryje się jednak przeświadczenie, że czas ma naturę bytu fizykalnego, substancji, która gładkim i nieprzerwanym strumieniem płynie z przyszłości w przeszłość. Jest płynnym przemieszczaniem się w czasie i przestrzeni, „ewoluującą rzeczywistością” (Radden and Dirven 2007: 202 i nn.), w codziennej komunikacji zrelatywizowanym w stosunku do obserwatora, który albo obserwuje bieg strumienia, albo też płynie „pod prąd”.

Czas: wyrażanie

Na płaszczyźnie wyrażeń językowych odniesieniu do domeny czasu (podstawowej dla interesującej nas tu narracji historycznej) służy gramatyczna kategoria czasu: podstawową funkcją czasów gramatycznych (w językach, które tę kategorię posiadają, a więc także w angielskim i polskim) jest kotwiczenie zdarzenia lub sytuacji w czasie (fizykalnym). W prototypowym akcie komunikacji rolę takiej kotwicy pełni czas mówienia. Zależność między

czasem mówienia i czasem wydarzenia trafnie ujmuje model Ronalda Langackera (por. np. Langacker 2008)¹, do którego będę się odwoływać poniżej.

Opisując kategorię czasu w relacji do momentu mówienia, gramatyka kognitywna wyróżnia trzy gramatyczne czasy proste (nazywane deiktycznymi), odnoszące użytkowników języka do sposobu pojmowania czasu fizykalnego – przeszły, teraźniejszy i przyszły. Czas teraźniejszy umiejscawia zdarzenie w czasie mówienia o tym zdarzeniu, czas przeszły – w czasie poprzedzającym moment mówienia, a czas przyszły – w czasie późniejszym w stosunku do momentu mówienia. Tak więc czas teraźniejszy sygnalizuje rzeczywistość obecną *hic et nunc*, czas przeszły – rzeczywistość znaną, a czas przyszły – rzeczywistość projektowaną (Radden and Dirven, 2007: 204). Obiektywna narracja historyczna jest z założenia opowieścią o rzeczywistości znanej, a więc stanowi domenę (gramatycznych) czasów przeszłych. Repertuar języka angielskiego oferuje tu wybór między czasem deiktycznym *Simple Past* i czasami złożonymi, w szczególności czasem *Present Perfect*. Czas *Simple Past* – przeszły prosty – ma trzy semantyczne właściwości: skupia uwagę (autora odbiorcy) na zdarzeniach należących do przeszłości (ustanawianej z punktu widzenia obu tych instancji), sytuuje je w „znanej przeszłości” oraz – co istotne – zakłada, że „istnieje pewien odstęp czasowy między sytuacją przeszłą i teraźniejszą, a zatem sytuacje przeszłe konceptualizowane są jako ‘wyłączające’ teraźniejszość” (Radden and Dirven 2007: 219, tłum. E.T.). W odróżnieniu od czasu *Simple Past*, czas *Present Perfect* – jako jedyny z angielskich czasów przeszłych – ukazuje zdarzenie przeszłe jako mające istotne znaczenie i konsekwencje dla teraźniejszości. Skupia on więc uwagę na teraźniejszości, odwołując się wprawdzie do zdarzeń z przeszłości, ale dokonując oceny z punktu widzenia ich teraźniejszego znaczenia. „Teraźniejszość” stanowi centrum deiktyczne autora, a wybór opisywanych zdarzeń i ich ocena są subiektywne (por. Radden and Dirven 2007: 212–214). W formalnej strukturze kategorii (w takich wyrażeniach jak np. *have experienced*) czasownik *have*, „mieć”, jest uznawany za pozostałość pierwotnego znaczenia, wyrażającego subiektywne poczucie fizycznej kontroli (Langacker 1999: 187).

Narracja historyczna

Narracji historycznej poświęcono ogrom prac teoretycznych; skrótowne choćby przedstawienie tylko najważniejszych z nich wymagałoby przekroczenia ram niniejszych rozważań. Przyjmijmy zatem najogólniejsze, a może

¹ Model ten potwierdza oczywiście słuszność wcześniejszych intuicji językoznawców i filozofów języka, por. np. Reichenbach 1968.

wręcz banalne, stwierdzenie: celem historyka jest przedstawienie przeszłych faktów, zaś celem tworzonej przez niego narracji – ich połączenie w spójną i zrozumiałą całość.

Narracja historyczna nie jest wyjątkowa, jeśli idzie o stosunek do pozajęzykowej rzeczywistości: stosunek ten zawsze zależy od sposobu pojmowania otaczającego świata. Narrację historyczną opisuje się w literaturze przedmiotu w ramach kilku dychotomicznych kategorii. Tak więc można przyjąć, że wydarzenia zachodzące w świecie są same w sobie pozbawione struktury narracyjnej – jest to założenie bliskie pojmowaniu *universum* przez Indian Hopi i znajdujące odbicie w ich języku (Whorf 1982), ale także, na przykład, zgodne z postulatami wybitnego teoretyka historiografii Haydena White'a (2000), które leżą u podstaw **narratywistycznej** filozofii historii. Można jednak także założyć, że fakty z samej swojej istoty układają się w chronologiczną opowieść; temu stanowisku odpowiada, jak się wydaje, pojmowanie świata, które znajduje wyraz w strukturze gramatycznej takich języków, jak angielski czy polski. Pogląd ten reprezentuje większość współczesnych historyków.

Rozróżnienie między historią **narratywistyczną** i „**anty-narratywistyczną**” (którą za Tomaszem Tokarzem (2005) uznamy za reprezentującą postawę realistyczną) wiąże się z kolejną dychotomią, określającą możliwe stanowiska historyków i wyróżnianą przez teoretyków historiografii. O tej różnicy postaw pisze dość radykalnie izraelski historyk Ilan Pappé, że “historycy dzielą się na takich, którzy wierzą, że obiektywnie rekonstruują przeszłość, oraz takich, którzy przedstawiają własną interpretację zdarzeń” (w: Smoleński 2017). Jest to opozycja, którą teoretyk historiografii Jan Pomorski określa jako różnicę między postawą **scjentyistyczną** i postawą **perspektywistyczną** (Pomorski 2004).

Postawa pierwsza stawia sobie za cel postulat obiektywizmu, który wymaga od historyka całkowitej nieobecności we własnej narracji: ma on pozwolić mówić faktom, zważywszy na to, że same wyłonią się potężne siły dziejów (Leopold von Ranke, w: Pomorski 2004: 13). Postulat taki wydaje się czymś całkowicie nierealnym: jak każdy człowiek, autor narracji historycznej dysponuje określoną wiedzą i własnymi zdolnościami dostrzegania związków między faktami i w efekcie postrzega i rozumie rzeczywistość – we wszystkich możliwych ramach czasowych – w sobie właściwy sposób. Każdy opis zdarzeń siłą rzeczy staje się ich interpretacją i w tym sensie jest *sui generis* przekładem. Wobec tego, w opozycji do scjentyzmu, ukształtowała się postawa uważana czasem za postmodernistyczną, w myśl której zakładanie, że historyk nie ma religii, ojczyzny i rodziny jest uważane za całkowicie nierealistyczne (Martin Chladenius, w: Pomorski 2004: 12).

Warto w tym miejscu zauważyć, że stanowisko perspektywiczne w historiografii jest zbliżone do założeń teorii języka znanej pod nazwą językoznawczego kognitywizmu, który w miejsce dwudziestowiecznego scjentyistycznego „skrupulatnego obiektywizmu” proponuje rozważanie języka w kategoriach „sztuki interpretacji”. Każdy, kto używa języka do budowy narracji o świecie (a więc także dla celów codziennej komunikacji), podobnie jak autor narracji historycznej, łączy wiedzę z wyobraźnią. Jak każda narracja, narracja historyczna ma charakter podmiotowy i jest indywidualną kreacją historyka: historyk „przekazuje własną wizję świata i człowieka” (por. Tokarz 2005).

Jedną z najbardziej interesujących nas tu różnic w podejściu do narracji stanowi opozycja między postawą historyka *sensu stricto* i postawą **historyka-kronikarza**. Pierwsza oznacza przyjęcie perspektywy faktu dokonanego, druga – punktu widzenia *hic et nunc*. Pierwsza skutkuje powstaniem relacji faktograficznej – *res gestae*; druga – *scriptor rerum gestarum* – leży u podstaw reportażu i hybrydowego gatunku nazywanego reportażem literackim. Dziennikarz Mariusz Szczygieł przywołuje te dwie strategie, nazywane, odpowiednio, faktografią oraz opisem stanów duszy (Szczygieł 2017). Stany duszy to oczywiście stany bardzo osobiste, a tego typu narracja odsłania przed czytelnikiem swojego autora – razem z jego subiektywnymi uczuciami, poziomem wiedzy, systemem wartości, uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi, itd. Innymi słowy, wprawdzie to „[r]zeczywistość tworzy fakty, ale tekst jest tworzony przez stosunek autora do tych faktów” (Stefan Kozicki o reportażu, cyt. w: Szczygieł 2017).

Wydaje się, że ta ostatnia opozycja dobrze charakteryzuje jedną z głównych tradycji anglojęzycznej historiografii. W polemice z Mariuszem Szczygłem dwoje dziennikarzy, Ludwika Włodek i Artur Domoślawski, przypomina, że: „[a]nglosaski reportaż jest pisany w pierwszej osobie – widzimy narratora, choć zarazem jest on schowany, bo ważni są bohaterowie, okoliczności i historia” (Włodek, Domoślawski, 2017). Wydaje się, że – *mutatis mutandis* – twierdzenie to jest prawdziwe także w odniesieniu do znacznej części brytyjskiej narracji historycznej, pisanej według tradycji wielkich historyków – Alana Johna P. Taylora czy Edwarda Gibbona, których teksty są swoistymi reportażami (literackimi). Takie też są teksty wychodzące spod pióra wybitnego ucznia Taylora, brytyjskiego historyka Normana Daviesa, które stały się inspiracją dla niniejszego eseju i które dostarczają materiału ilustrującego zawarte w nim rozważania.

Podjmując próbę taksonomii opartej na wymienionych powyżej kryteriach, można przyjąć, że narracja historyczna Normana Daviesa jest perspektywiczna i kronikarska, co zbliża ją do „zwykłej” narracji jako elementu potocznej, codziennej komunikacji. Jak wynika z podanych wyżej kryteriów,

dla jej kształtu – podobnie jak dla kształtu większości opowieści, które użytkownicy języka produkują na użytek uczestników komunikacji, zasadnicze znaczenie mieć będzie kategoria równie fundamentalna, co trudna do zdefiniowania, jaką jest punkt widzenia.

Punkt widzenia: subiektyfikacja

Punkt widzenia – podobnie jak zbliżone do niego pojęcie perspektywy – zajmuje poczesne miejsce we współczesnych opisach języka, zwłaszcza tych, które są oparte na modelu kognitywnym. W gramatyce kognitywnej Ronald Langackera punkt widzenia definiowany jest podobnie do Bühlerowskiego *origo*: jako miejsce, w którym znajduje się nadawca komunikatu, określone za pomocą parametrów oznaczających to miejsce w kategoriach czasu i przestrzeni. Podobnie jak w procesie tworzenia wizji historycznej (o której oczywiście nie piszą gramatycy), tę samą obiektywną sytuację – czyli fakt (historyczny) – można obserwować, a więc i opisywać, z różnych punktów widzenia, co przesądza o kształcie powstającej narracji. W sytuacji przyjmowanej jako komunikacyjny standard – czyli *hic et nunc* – punktem widzenia jest aktualna pozycja narratora w przestrzeni, natomiast czas jest definiowany w odniesieniu do momentu mówienia.

W Langackerowskim modelu gramatyki kategorie perspektywy i punktu widzenia są ściśle związane z opozycją między właściwościami struktur gramatycznych, definiowaną jako subiektyfikacją². Struktury podporządkowane zasadzie maksymalnej subiektyfikacji stawiają autora aktu mownego w pozycji kogoś, czyja obecność nie jest sama w sobie przedmiotem konceptualizacji (mówiąc po prostu, autor nie mówi o sobie). Taka „zapośredniczona” obecność nie jest jednak równoznaczna z nieobecnością (Langacker 1999: 297 ff., 2008: 77). Powoływani wcześniej dziennikarze Włodek i Domosławski wyraźnie dostrzegają to, co Langacker uznaje za jedną z istotnych właściwości języka: akt mowny może być skonstruowany tak, że „widzimy narratora, choć zarazem jest on schowany”. Jak postaram się pokazać poniżej, taki pośredni sposób konstruowania przekazu jest charakterystyczny dla narracji perspektywiczno-kronikarskiej.

Językoznawca nie może sobie oczywiście rościć pretensji do całościowego opisu postawy perspektywiczno-kronikarskiej w tekstach historycznych. Narratora „widzimy” przecież nie tylko poprzez sam język, którego używa autor;

² W niniejszych rozważaniach przyjmuję teorię subiektyfikacji przedstawioną w pracach Ronald W. Langackera (np. 1999); argumenty za takim wyborem – wobec alternatywnej teorii proponowanej przez Elizabeth Traugott – przedstawia sam Langacker (1999: przypis nr 1, s. 393–394).

jego obecność widać już w samym wyborze tematu czy selekcji zdobytych informacji. Jak pisze Tokarz, „[h]istoria polega na wyborze” (2005), ale opis kryteriów takich wyborów wykracza oczywiście poza granice kompetencji i zainteresowania językoznawcy, podobnie jak sposób hierarchizacji faktów, powiązania przyczynowo-skutkowe, zasady tworzenia całości narracyjnych, czy wreszcie szeroki kontekst społeczno-kulturowy. Te aspekty trzeba zostawić specjalistom. Możliwości językoznawcy są o wiele skromniejszej natury. Może on jednak, traktując wybrany jako ilustrację tekst jako reprezentatywną próbkę „narracji w ogóle”, wykazać, że:

– obecność autora w tworzonej przez niego narracji – w szczególności w perspektywistyczno-kronikarskiej narracji historycznej – jest zaznaczana za pomocą określonych środków językowych,

– w brytyjskiej tradycji quasi-reportażu anglojęzycznej narracji historycznej można odnaleźć językowy obraz świata, utrwalony we (współczesnym) języku angielskim w jego brytyjskiej odmianie.

Case study

Mogłoby się wydawać, że podstawowym czasem używanym w narracji historycznej będzie „obiektywny” czas *Simple Past*. Tak jest w istocie. W narracji będącej przedmiotem analizy stosunkowo częsty jest jednak także „subiektywny” *Present Perfect*. Cytowane poniżej przykłady pochodzą z komputerowego wydruku anglojęzycznego tekstu książki Normana Daviesa, opublikowanej w polskim przekładzie pod tytułem *Na krańce świata* (2017). Ilustrują różnice w angielsko- i polskojęzycznych narracjach, wynikające z różnic systemowych dotyczących kategorii czasów gramatycznych.

(1) a. Nonetheless, the fact remains that by far the largest and most horrific campaigns of violence **have been perpetrated** by Europeans at home rather than abroad (ND_01).

b. Pozostaje jednak faktem, że zdecydowanie największe i najstraszliwsze kampanie przemocy Europejczycy **prowadzili** nie poza swoimi granicami, lecz u siebie (NKŚ: 63)³.

Present Perfect we fragmencie (1) wyraża – oprócz stwierdzenia historycznego faktu kampanii przemocy w Europie – subiektywne przekonanie autora, że owe kampanie wywarły wpływ na historię różnych części świata. Polski przekład, mimo formy *frequentativum* – narrację „obiektywizuje”.

³ Przykłady angielskie odwołują do oznaczenia pozbawionych numeracji stron wydruków komputerowych, natomiast przykłady polskie – do numeru strony wydania książkowego polskiego przekładu. Przekreślenia w tekście angielskim pokazują poprawki wprowadzone przez autora; przekreślenia w tekście polskim – interwencje redaktora tomu.

(2) a ... almost all governments in the modern period **have sought** to promote a single language of state in opposition to all the other vernacular tongues that **happen** to be spoken (ND_01).

b. ... niemal wszystkie nowożytne rządy **staraly się promować** jakiś jeden język państwowy, w odróżnieniu od wszystkich innych języków lokalnych, którymi **mówi** **mówiła** ludność na danym obszarze (NKŚ 65).

W przykładzie (2) proces promowania pojedynczych języków państwowych z punktu widzenia autora trwa nadal, a przynajmniej trwają jego skutki. W „zobiektywizowanej” narracji polskiej natomiast proces ten jawi się jako zakończony. Co więcej, redaktor tekstu zmienia czas terażniejszy w zdaniu podrzędnym na czas przeszły, ostatecznie „przypieczętowując” obiektywny charakter narracji.

Dostęp do kolejnych wersji anglojęzycznego wydruku pozwala na interesujące obserwacje. Na przykład, w

(3) a. In the Gospel according to St. Matthew, Jesus Christ said “those who take up the sword shall perish by the sword.” This is one of many precepts that nominally Christian Europeans **chese have frequently chosen** to ignore.

b. W ewangelii według św. Mateusza Jezus Chrystus mówi, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie – jest to jedna z tych z zasad, które teoretycznie chrześcijańska Europa **często postanawiała** ignorować (NKŚ 64).

autor sam zmienił „obiektywny” Simple Past na „subiektywny” *Present Perfect* – być może pod wpływem informacji o wydarzeniach, które nastąpiły po „teraźniejszości” z czasu pisania książki (np. obecna sytuacja w Syrii) i które w jego odczuciu okazały się być kolejnymi ogniwami historycznego łańcucha zdarzeń.

(4) a. Many ~~regions of Europe~~ **have all been** relatively weak and poor, and many ~~European~~ countries of Europe **were** poor and weak, and **have often been dominated and exploited** by their neighbours, in ways very similar to those **suffered** by overseas colonies (ND_01).

b. Wiele regionów i krajów Europy **było słabych i biednych**, często **zdominowanych i wykorzystywanych** przez sąsiadów w sposób bardzo podobny do wyzysku uprawianego w zamorskich koloniach (NKŚ 58).

W przykładzie (4) autor wprowadził zmianę idącą w przeciwnym kierunku, „obiektywizując” narrację, a więc odrywając czas nędzy i słabości „wielu regionów Europy” od (swojej i czytelnika) terażniejszości. W oryginalnym tekście formy *Present Perfect* odnoszące się do dominacji i wyzysku „regionów i krajów Europy” narzucają (subiektywną) interpretację, która biedę i słabość wiąże z polityką zaborczych sąsiadów.

(5) a. Of the 45 member states of the Council of Europe, only a dozen, or roughly a quarter, **have ever enjoyed** overseas possessions (ND_01).

b. Spośród 45 krajów ~~należących dziś do~~ członkowskich Rady Europejskiej tylko tuzin, a więc mniej więcej jedna czwarta, ~~cieszyło się posiadaniem~~ kiedykolwiek **posiadało** zamorskie posiadłości (NKS 57).

Podobnie jak w poprzednich przykładach, oddanie oryginalnego *Present Perfect* za pomocą polskiego czasu przeszłego usuwa subiektywne nawiązanie do implikowanych efektów posiadania kolonii. Interwencja redaktora – usunięcie niedokonanego aspektu czasownika *cieszyło się* oraz przysłówka *dziś* – zdecydowanie przesunęła ten fragment narracji do domeny czasu przeszłego, usuwając pośrednie odniesienia do terażniejszości.

Omawiane przykłady nie tylko pochodzą z jednego tylko tekstu napisanego przez jednego tylko autora, ale obejmują zaledwie małe wycinki rozległego obszaru gramatyki. Nie zawierają najmniejszych nawet odniesień do zjawisk, które niewątpliwie przyczyniają się do nadania narracji określonych cech: do wyznaczników modalności czy opozycji między rzeczywistością realną i modnym dziś trybem *irrealis* w relacjach historii alternatywnej, do ikoniczności jako elementu znaczenia czasów gramatycznych, czy wreszcie do opozycji między perspektywą zewnętrzną i wewnętrzną, wyrażaną za pomocą aspektu czasownika. Omówienia tych działów gramatyki i ich roli w kształtowaniu narracji wypada pozostawić do innej okazji.

Wnioski

Ograniczenie analizy do prac jednego tylko autora nie upoważnia oczywiście do żadnych teoretycznych uogólnień, można jednak wysunąć hipotezę, że gramatyka języka angielskiego (ściślej, natura czasów gramatycznych) sprzyja kształtowaniu perspektywiczno-kronikarskiej narracji historycznej, zaś określone cechy narracji odsłaniają nie tylko indywidualny obraz świata autora, ale także obraz konwencjonalny, utrwalony w języku wspólnoty, do której autor należy.

W tym miejscu można zatem jedynie dokonać fragmentarycznego wstępnego podsumowania. Cytując Jamesa Underhilla, jednego z pionierów badań nad etnoskładnią, język nie jest trwałym produktem i narzędziem, lecz siłą sprawczą, dzięki której powstaje wspólnotowy i indywidualny obraz świata (2012: 40). Elementami JOS utrwalonego w danym języku są dwa istotne elementy interakcji człowieka z innymi ludźmi i z otaczającą go rzeczywistością: struktura opowieści o świecie i podmiotowość jej autora. Narracja historyczna jest dobrym przykładem takiej opowieści. Wydaje się, że jeden z jej rodzajów – perspektywistyczno-kronikarska narracja historyczna – wykorzystuje w języku angielskim środki, które odzwierciedlają obraz pozycji

człowieka w świecie jako jednostki sprawującej nad nim kontrolę i dającej wyraz własnym sądom o nim. Pokazane wyżej użycie form *Present Perfect* w tekście Daviesa jest jednym z przejawów takiej postawy, a jednocześnie jednym z czynników kształtowania narracji historycznej w tradycji brytyjskiej. Jej potwierdzenie można znaleźć w wielu innych aspektach języka – od konwencji pisania zaimka „ja” – *I* – z wielkiej litery, po podmiotowe wyrażanie sądów i emocji (*I think x, I am sad...*)⁴. Jak widać z polskich przekładów – a także z zaznaczonych w nich interwencji redaktora tomu – narracja polska jest inna: dominuje w niej zdystansowany w stosunku do terażniejszości czas przeszły (dokonany), a sądy i emocje „przytrafiają” się ludziom, którzy nie mają możliwości wywierania na nie wpływu lub świadomej kontroli (por. konstrukcje typu *zdaje mi się...*, *jest mi smutno...*). Językoznawcze intuicje potwierdza lektura profesjonalnych tekstów narracyjnych w obu językach: o ile w tekstach anglojęzycznych przeważają formy osobowe i subiektywne odniesienia do pozatekstowej terażniejszości, o tyle w narracji polskojęzycznej częste są formy bezosobowe i konstrukcje obiektywizujące opowieść. Prace Anny Wierzbickiej (por. np. Wierzbicka 1999, 2002, 2006) przekonująco dowodzą, że pewne znaczenia są tak istotne dla członków wspólnot językowych, że nie tylko zostają zleksykalizowane, a więc związane z pojedynczymi leksemami, ale w wyniku gramatykalizacji zostają w języku utrwalone jako wzorce struktur.

Na koniec dwie uwagi o charakterze anegdotycznym. Czytelnicy książek Daviesa mawiają, że je lubią, ponieważ się je „dobrze czyta”. Być może dlatego, że odzwierciedlają fakt, iż obecna w codziennej komunikacji narracja potoczna jest – w odróżnieniu od narracji określanej jako naukowa – narracją perspektywistyczną i kronikarską, prowadzoną z określonego, indywidualnego punktu widzenia i zakorzenioną w bezpośredniej rzeczywistości. I anegdota druga: podczas jednego ze spotkań autorskich jedna z miłośniczek książek Daviesa zapytała go, czy jego narracja byłaby inna, gdyby powstawała w języku, w którym nie istnieje kategoria czasu *Present Perfect*. Jak dotąd, pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

⁴ Anna Wierzbicka zwraca uwagę na fakt, że mnogość „epistemicznych fraz czasownikowych” w rodzaju „I suppose, I assume, I imagine...” stanowi charakterystyczną cechę współczesnej angielszczyzny (Wierzbicka 2006: 206). Rejestr ich odpowiedników w języku polskim wydaje się zdecydowanie uboższy.

Literatura

- Ette Ottmar, 2016, *In Other's Words: Literary translation as Writing-between-Worlds*, [w:] *Writing-between-Worlds*, Berlin/Boston, s. 157–180.
- Evans Vyvyan, 2007, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, tłum. Magdalena Buchta, Małgorzata Cierpisz, Joanna Podhorodecka, Agnieszka Gicala, Justyna Wiñarska, Kraków.
- Langacker Ronald W., 1999, *Grammar and Conceptualization*. Chapter 10: *Subjectification and Grammaticization*, Berlin/New York, s. 297–315.
- Langacker Ronald W., 2008, *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*, Oxford.
- Pomorski Jan, 2004, *Punkt widzenia we współczesnej historiografii*, [w:] Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 11–32.
- Radden Günter, Dirven René, 2007, *Cognitive English Grammar*. Chapter 9: *Grounding situations in time: Tense*, Amsterdam/ Philadelphia, s. 201–232.
- Reichenbach Hans, 1967, *Czasy gramatyczne czasowników*, [w:] Jerzy Pelc (red.), *Logika i język*, Warszawa, s. 132–148.
- Smoleński Paweł, 2017, *Gdy historyk tworzy legendy*, „Ale Historia” 22.05.2017, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,21829653,izraelski-historyk-ilan-pappe-walka-toczy-sie-o-ideologie-a.htm>.
- Szczygieł Mariusz, 2017, *Reporter, czyli koleżanka z ZUS-u*, „Duży Format” 22.05.2017.
- Tokarz Tomasz, 2005, *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia” 8/2005, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204>.
- Underhill James W., 2012, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*, Cambridge.
- White Hayden, 2000, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura*. Wybór prac red. Jerzy Bartmiński. Cz. III: *Językowa kategoryzacja świata*, Warszawa, s. 27–189.
- Wierzbicka Anna, 2002, *English Causative Constructions in an Ethnosyntactic Perspective: Focusing on Let*, [w:] Enfield N. J. (red.), *Ethnosyntax. Explorations in Grammar and Culture*, Oxford, s. 162–203.
- Wierzbicka Anna, 2006, *English. Meaning and Culture*, Oxford.
- Whorf Benjamin Lee, 1982. *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. Teresa Hołówna, Warszawa.
- Włodek Ludwika, Domosławski Artur, 2017, *Reporter w czasach «ściemy»*, „Duży Format” 05.06.2017.
- Woźniak Ewa, *Opowieść czy nauka? O narracji historycznej*, <https://wolnemedi.net/opowiesc-czy-nauka-o-narracji-historycznej>.

GRAMMAR AND HISTORIOGRAPHY:
LINGUISTIC WORLDVIEW AS RELATED BY A HISTORIAN

In spite of the growing interest in the relations that hold between language and culture, most works written within the frameworks of ethnolinguistics or cultural linguistics focus on lexical material. The purpose of this article is to substantiate von Humboldt's statement that "grammar reflects spiritual identity of nations more intimately than lexis". One of the crucial aspects of historical narrative is discussed: the influence of the English system of grammatical tenses upon the linguistic worldview that emerges from historical narrative

of a particular type, as well as the changes that occur in its Polish translation, due to systematic differences between English and Polish. The focus falls on the domain of time, which is crucial for historiography.

The paper claims that conceptualizations differ significantly between languages, even in the case of languages which belong to cultures that are not very distant; a case in point is that of grammatical tenses and their relation to time in English and Polish. The problem falls within the domain of research on linguistic worldviews, as these differences result, on the one hand, from different conceptualizations of time as an element of the (conventional) worldview, and, on the other hand, from its relation to people who experience time and who talk about time.

The main types of historical narrative are defined according to the criterion of Langacker's concept of subjectification. The empirical part brings an analysis of fragments of *Beneath Another Sky. A Global Journey into History* by the British historian Norman Davies and their Polish translations.

KEY WORDS: historical narrative; perspectivism; Present Perfect; *res gestae*; scientism; *scriptor rerum gestarum*; Simple Past; subjectification; time; tense